

Kacper Wiśniewski, Herbata z imbirem | Przesłuc

W ten chłodny czas wam opowiem baśń
O chłopcu, co pił za lepszy czas
Lecz pewnej nocy został sam, ot tak, yeah

W tym dziwnym świecie ciężko nam
Tak wiele was, a tak niewiele dam
Lecz może jedna wyleczy z ran
Właśnie ta

Może się zakochałem, a może jestem świrem
Lecz wiesz, że działasz na mnie jak herbata z imbirem
Trochę słodka i ostra, lecz cały czas ją piję
Bo rozpała serducho, gdy z zimna ledwo bije

I mogę, mogę
Pić, pić, pić, pić, pić ją cały czas
O tak
I mogę, mogę
Pić, pić, pić, pić, pić ją cały czas
O tak

W ten chłodny czas pewien problem mam
Czy te intencje to nie żart
Bo nie chcę znów przyjąć kilku strzał
Prosto tam, yeah

Już chciałbym troszkę serca skrać
A ona nadal zimna jak gład
Może stopnieje chociaż kra
Oby tak

Może się zakochałem, a może jestem świrem
Lecz wiesz, że działasz na mnie jak herbata z imbirem
Trochę słodka i ostra, lecz cały czas ją piję
Bo rozpała serducho, gdy z zimna ledwo bije

I mogę, mogę
Pić, pić, pić, pić, pić ją cały czas
O tak
I mogę, mogę
Pić, pić, pić, pić, pić ją cały czas
O tak